

Edward Chudziński

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

MEDIALNE ASPEKTY REGIONALIZMU¹

Na wstępie winien jestem wyjaśnienie. Kiedy organizatorzy X Jubileuszowego Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury zaproponowali mi wygłoszenie referatu, pozostawiając wybór tematu, postanowiłem nawiązać do mojego wystąpienia na VIII Kongresie w Warszawie (czerwiec 2006), w którym przedstawiłem genezę, przejawy i funkcje obecności regionalizmu w mediach². Skupiłem się wówczas na prasie prowincjonalnej 2. poł. XIX wieku, podkreślając rolę, jaką ona odegrała w inicjowaniu i prezentowaniu różnych przejawów regionalizmu na ziemiach polskich w okresie zaborów, co przyczyniło się do wyartykułowania samej idei, choć jeszcze nie jej ostatecznej nazwy (regionalizm) oraz powstania instytucji i organizacji typu regionalistycznego (Muzeum Tatrzańskie, Związek Górali, Towarzystwo Młodokaszubów, Związek Podhalań). Przed I wojną światową zaczęły się ukazywać pierwsze czasopisma regionalistyczne, będące organami prasowymi ruchów regionalistycznych: śląskiego („Zaranie Śląskie”), kaszubskiego („Gryf”) i podhalańskiego („Gazeta Podhalańska”).

Jednakże najwięcej uwagi poświęciłem prasie regionalistycznej II Rzeczypospolitej, gdyż to na jej łamach krystalizował się program regionalizmu polskiego, toczyły się dyskusje i spory, w wyniku których werbalizacji podlegała ideologia regionalistyczna, która pod koniec lat dwudziestych XX w. stała się częścią ideologii państwowotwórczej sanacji. W rezultacie regionalizm jako idea i jako program działania, realizowany przez różne ogniwa związków zawodowych nauczycieli, zwłaszcza przez powszechne uniwersytety regionalne, przyjął ostatecznie formułę regionalizmu państwowego.

1 Referat wygłoszony na X Jubileuszowym Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury (Bydgoszcz, 11–12 września 2014 r.).

2 E. Chudziński, *Regionalizm w mediach. Geneza – przejawy – funkcje* [w:] *A to Polska właśnie. VIII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Referaty, wypowiedzi, głosy w dyskusji, dokumenty programowe i metodyczne*, Warszawa–Wrocław 2007.

W odrodzonej Polsce ujawniły się także inne opcje ideowe i formy organizacyjne regionalizmu, niektóre jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, jak ruch krajowy na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, czy terytorializm na kresach południowo-wschodnich, sama zaś idea była adaptowana przez różne siły polityczne, między innymi przez obóz narodowy oraz ruch ludowy. Nie zmienia to jednak faktu, że główny nurt regionalizmu po 1926 roku miał charakter państwowy i był akceptowany oraz wspierany przez obóz rządowy.

Upolitycznienie regionalizmu w II Rzeczypospolitej znajdowało odzwierciedlenie nie tyle w programach politycznych partii i stronnictw, co w prasie różnych odcieni ideowych. Dzienniki koncentrowały się na rejestrowaniu ważniejszych przejawów regionalizmu, ograniczając się do funkcji informacyjnej („Kurier Poznański”, „Epoka”, „Mestwin”). Prasa periodyczna, zwłaszcza reprezentująca związki nauczycielskie: Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, po zjednoczeniu Związek Nauczycielstwa Polskiego („Głos Nauczycielski”, „Polska Oświata Pozaszkolna”) i ruch krajoznawczy („Ziemia”), podejmowała kwestie programowe, dużo miejsca poświęcała kulturze, historii, literaturze oraz nauczaniu i wychowaniu.

Regionaliści w dwudziestoleciu międzywojennym mieli świadomość – podobnie jak ich poprzednicy w okresie zaborów – roli prasy w realizacji swoich celów programowych oraz popularyzacji idei regionalizmu w społeczeństwie. Tym się kierując powołali do życia kilkadziesiąt tytułów prasowych, na łamach których podejmowali wiele zagadnień dotąd w prasie nieobecnych bądź przedstawianych w innym oświetleniu. Dotyczy to zwłaszcza takich kwestii, jak świadomość i więź regionalna, tożsamość kulturowo-etniczna, odrębności terytorialne i wynikające z nich konflikty, antagonizmy, separatyzmy, partykularyzmy itp. Cała ta problematyka weszła do obiegu myśli w dwudziestoleciu międzywojennym za sprawą regionalizmu i dzięki prasie regionalistycznej.

W latach trzydziestych XX w. na znaczeniu zyskuje nowe medium – radio. Jest ono obecne w różnych regionach Polski, mając swoje siedziby m.in. w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Toruniu. Właśnie rozgłośnie regionalne, usytuowane na obrzeżach Rzeczypospolitej, zarówno w polityce informacyjnej, jak i w prezentacji regionów pozostających w zasięgu ich oddziaływania, realizowały wybrane cele i założenia regionalizmu państwowego. Za przykład może tu posłużyć rozgłośnia w Wilnie, która – podobnie jak miejscowy kwartalnik „Źródła Mocy” – miała za zadanie prezentować „nasz kraj”, czyli ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego jako harmonijny stop narodów, kultur i religii.

Z interesującego nas punktu widzenia w II Rzeczypospolitej regionalizm wszedł w nowy rodzaj związków i relacji z mediami, dla których stał

się nie tylko ważnym i stale obecnym tematem, ale także nową nazwą słownikową używaną na określenie regionalnie zorientowanych inicjatyw społecznych, kulturalnych i naukowych, różnego rodzaju instytucji z uniwersytetami regionalnymi na czele oraz nowego typu prasy. Jej cele i zadania zostały sformułowane w *Programie regionalizmu polskiego* (1926). Prasa regionalistyczna, choć tego określenia w nim nie użyto, miała

odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niećić energię i inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swoich zadań oraz każdego obywatela³.

Aleksander Patkowski, główny ideolog regionalizmu polskiego i twórca jego struktury organizacyjnej w okresie międzywojennym, za najważniejszy wyróżnik tego typu prasy uznał program ideowy, który wymaga wysiłku twórczego. Chodziło mu bowiem o to, „aby w tej ideologii mieniło się piękno”. Od prasy regionalistycznej oczekiwał bojowości cechującej prasę polityczną, gdyż jej zadaniem jest „walka o realizację pewnych ściśle określonych celów”⁴. Dzięki inicjatywie redaktorów żywieckich „Groni” (1938–1939), którzy poprosili prof. Franciszka Bujaka o udzielenie rad i wskazówek, jak mają redagować ów periodyk, otrzymaliśmy modelowy wręcz projekt regionalnego czasopisma kulturalnego:

Czasopismo regionalne [...] powinno być nie tylko wyrazem swoistych właściwości i istotnych wartości regionu, ale mieć na celu podniesienie poziomu jego życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego na tle jego właściwości przyrodzonych i etnicznych. W tym celu musi ono budzić i popierać wszelkie dążenia do poznania i zrozumienia istotnych cech regionu. [...] Aby to badanie i poznawanie było integralne i spełniło swoje zadanie, nie może się ono ograniczać do stosunków dzisiejszych, ale musi się rozciągnąć na całą przeszłość od prehistorii począwszy.[...]

Z natury rzeczy w czasopiśmie regionalnym twórczość artystyczno-literacka związana w jakikolwiek sposób z regionem wysuwa się na przednie miejsce jako wyraz jego życia i jego indywidualności. Wchodzą tu w grę wszystkie dziedziny i rodzaje tej twórczości bez względu na formę, a więc sztuka ludowa i cechowa, sztuka stosowana (przemysł artystyczny) i sztuka w ścisłym tego słowa znaczeniu. [...] Pismo powinno się starać wiązać ze sobą wszystkich ludzi aktywnych i twórczych, dawać im sposobność wypowiedzenia się, pokazania swego dorobku naukowego i literackiego. [...] Dążąc do poziomu jak najpoważniejszego nie może ono gardzić

³ *Program regionalizmu polskiego*, „Ziemia” 1926, nr 13–14.

⁴ A. P a t k o w s k i, *Program i zadania czasopism regionalnych*, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1932, nr 1.

współpracą początkujących. [...] Pismo nie powinno opierać swej wartości na współpracy z zewnątrz choćby piór najwybitniejszych, może jednak i powinno korzystać z tej współpracy z zewnątrz w sposób umiarkowany i umiejętny [...]; ważne to będzie dla otwierania dostępu nowych idei i prądów do regionu i podnoszenia jego kultury.

Czasopismo powinno czerpać z regionu swoje soki żywotne, tak duchowe, jak i materialne, bo wtedy dopiero założyciele i kierownicy jego będą mieli przekonanie, że stworzyli je nie dla siebie, nie dla zaspokojenia swoich ambicji, ale że odpowiada ono naprawdę potrzebom regionu. [...] Miarą żywotności pisma jest walka jego o zdobycie czytelników i prenumeratorów, miarą jego życiowości jest jego zdolność nawiązywania z nimi duchowych związków i oddziaływanie na nich⁵.

Wydaje się, że zaproponowany przez Franciszka Bujaka projekt czasopisma regionalnego o profilu kulturalnym mógłby być realizowany także dzisiaj, a wiele jego uwag i propozycji dałoby się przenieść do mediów elektro-nicznych o zasięgu regionalnym.

Przedstawiony tutaj skrótowo⁶ przegląd najbardziej reprezentatywnych form obecności tutaj regionalizmu w mediach II Rzeczypospolitej dowodzi, że ów -izm nie miał nigdy wcześniej ani później, uwzględniając najbardziej aktualną współczesność, takiej koniunktury, recepcji medialnej i rezonansu społecznego. Zdecydowało o tym podniesienie tej ideologii do rangi państwowej, zaangażowanie w jej popularyzację ówczesnych autorytetów i środowisk naukowych oraz inteligencji, skupionej głównie w zawodowych organizacjach nauczycieli, a także życzliwe zainteresowanie mediów, zwłaszcza prasowych, niezależnie od ich orientacji ideowej i sympatii politycznych⁷. Z tych powodów lata międzywojenne, na które przypadła faza programowa regionalizmu polskiego, są tak ważne w jego dziejach i dlatego dorobek myślowy i organizacyjny z tego okresu należy przypominać i propagować, gdyż jego znajomość jest ciągle niewielka, nawet wśród regionalistów.

Po 1945 roku sytuacja diametralnie się zmieniła. Na regionalizmie ciążyła etykieta państwowości, czyli powiązania programowe i personalne z sanacją,

5 F. B u j a k, *Czym winny się stać „Gronie”?*, „Gronie” 1938, nr 3; przedruk: „Małopolska”, R. 5: 2003, s. 225–228.

6 Pełniejszą prezentację przedstawiłem w artykule *Regionalizm w mediach...*; zob. także: tenże, *Prasa regionalna i regionalistyczna* [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, pod red. E. Chudzińskiego, Bielsko-Biała–Warszawa 2009.

7 A. P a t k o w s k i, *Ruch regionalistyczny w Polsce. Biblijografia za lata 1922–1932* [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*, książka zbiorowa pod redakcją A. Patkowskiego, T. 1–2, Warszawa 1934.

powszechnie wówczas obwinianą za klęskę wrześniową, a także niechlubne doświadczenia z okresu okupacji, kiedy to w niektórych regionach, zwłaszcza na Podhalu, doszło do kolaboracji z Niemcami⁸.

Lewica – podobnie jako to robiła przed wojną – atakowała ten ruch za solidaryzm społeczny i zamazywanie podziałów klasowych, a rozwiązania ustrojowe i polityka kulturalna scentralizowanego państwa stały w jaskrawej sprzeczności z celami, jakie zawsze i wszędzie stawia sobie regionalizm. Toteż po 1948 roku nawet te organizacje i instytucje typu regionalistycznego, które po wojnie wznowiły działalność, musiały jej zaprzestać.

Istotne zmiany w polityce kulturalnej nastąpiły po 1956 roku i to one umożliwiły regionalistom nawiązanie do tradycji i dorobku z okresu międzywojennego oraz wznowienie niektórych tytułów prasowych. Natomiast nowym zjawiskiem w tych latach był ruch stowarzyszeniowy, który rozwijał się w szybkim tempie, o czym świadczy liczba przeszło dwóch tysięcy towarzystw kulturalnych zarejestrowanych pod koniec PRL-u. W tamtych realiach stały się one podstawową formą organizacyjną polskiego regionalizmu. Wprawdzie aż do lat osiemdziesiątych w dokumentach programowych nie używano tego terminu, ale w praktyce towarzystwa realizowały, choć w ograniczonym i kontrolowanym zakresie, niektóre cele i zadania, jakie stawiają przed sobą współczesne ruchy regionalistyczne. Jednym z nich jest wydawanie własnych tytułów prasowych, a tych – jak się szacuje⁹ – w PRL-u ukazywało się dzięki towarzystwom około trzystu. Niestety, w okresie transformacji ustrojowej ta liczba zmalała do stu i nie widać końca tendencji spadkowej. Czasopisma regionalistyczne, reprezentowały w przeszłości, a owa kwalifikacja nie zmieniła się po 1989 roku, tzw. III sektor, grupujący najbardziej wartościowe tytuły prasy regionalnej i lokalnej.

Spróbujmy zatem przedstawić dzisiejszy obraz mediów z regionalizmem w tle, kładąc nacisk na te spośród nich, które zasługiwałyby na miano regionalistycznych. Zanim jednak prześledzimy wybrane rodzaje i przykłady mediów pod tym kątem, musimy doprecyzować samo pojęcie, gdyż funkcjonuje ono dzisiaj w wielu znaczeniach.

W ujęciu politologicznym regionalizm jest tożsamy z dążeniem do dekoncentracji i decentralizacji władzy i przekazaniem jej na niższe poziomy. W Unii Europejskiej tym poziomem jest region usytuowany poniżej szczebla centralnego i on stanowi najważniejsze ogniwo w realizacji polityki regionalnej. Ta koncepcja legła u podstaw Europy Regionów, wywołując wiele kontrowersji,

8 Zob. W. S z a t k o w s k i, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012.

9 W. C h o r ą z k i, *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji* [w:] *Regionalizm, lokalizm, media. Materiały z konferencji (Bochnia, 8–10 czerwca 2000)*, pod red. E. Chudzińskiego, Warszawa–Bochnia 2001.

a także sprzeciwów, czemu dali wyraz polscy regionaliści w *Deklaracji z 2006 roku*¹⁰, przeciwstawiając jej Europę Ojczyzn i państw narodowych.

Badacze regionalizmu jego genezę wiążą z ruchami i dążeniami oddolnymi, podejmowanymi przez mające poczucie swojej odrębności wspólnoty terytorialne lub mniejszościowe grupy etniczno-kulturowe, bądź przeciwnie – jako działania odgórne, czego przykładem może być regionalizm państwowy w II Rzeczypospolitej. Współcześnie na ten rodzaj odgórnej inicjatywy i aktywności, wynikającej z polityki regionalnej, przyjęło się używać nazwy regionalizacja.

Patrząc z tej perspektywy na dzieje regionalizmu polskiego widać wyraźnie, że w konstytutywnej fazie, która przypadła na 2. połowę XIX wieku i początek XX, a zwińczyły ją narodziny pierwszych ruchów regionalnych (śląskiego, kaszubskiego i podhalańskiego), miał on charakter oddolny. Po odzyskaniu niepodległości przeważyły odgórne inicjatywy programowe i organizacyjne, które przesądziły o jego państwowym charakterze. I na odwrót – w niesprzyjających warunkach państwa autorytarnego regionalizm odradzał się po 1956 roku w wyniku inicjatyw oddolnych jako ruch stowarzyszeniowy, po zmianie ustroju korzystający z pełnej autonomii, wyłaniający – na zasadzie dobrowolnego akcesu do Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP – swoją krajową reprezentację.

Jest jeszcze wiele innych aspektów współczesnego regionalizmu, tutaj chcemy zwrócić uwagę na możliwość jego oglądu z perspektywy indywidualnej (powiązania jednostki z regionem lub ojczyzną prywatną), wspólnotowej (świadomość i więź regionalna mieszkańców jakiegoś terytorium) i ideologicznej (przynależność i aktywność w ruchu społecznym dążącym do zachowania regionalnej odrębności i kulturowego dziedzictwa). Postawa regionalistyczna jednostki da się wyjaśnić psychologicznie (więzi emocjonalne, przeżycia, uczucia, nostalgia itp.). Więż i tożsamość regionalna ma podłoże socjologiczne i antropologiczne (rola tradycji, systemu wartości, symboli i wytworów kulturowych), aktywna przynależność do ruchu społecznego jest uwarunkowana historycznie (region ukształtowany w procesie długiego trwania), politologicznie (preferencje polityczne) i ekonomicznie (wspieranie endogenicznych możliwości rozwoju regionu)¹¹.

Najbardziej powołanym i przydatnym medium do prezentacji regionalizmu w omówionych znaczeniach jest prasa regionalistyczna. Była już o niej mowa przy okazji referowania poglądów Aleksandra Patkowskiego, który w dwudziestolecu

¹⁰*Deklaracja programowa regionalistów polskich 2006* [w:] *A to Polska właśnie...*

¹¹R. K o w a l c z y k, *Czasopiśmiennictwo regionalistyczne w Polsce. Pojęcie, założenia ideowe, uwarunkowania rozwoju, rodzaje i typy, zadania i funkcje*, Opole 2013; M.S. S z c z e p a ń s k i, *Spółeczności lokalne i regionalne a ład kontynentalny i globalny* [w:] *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska–Europa–Świat*, red. W. Wesołowski, J. Włodarek, Warszawa 2005, s. 121–140.

sformułował program i zadania czasopism regionalnych (używał tego terminu). Miały one kształtować i odtwarzać życie środowiska w jego dynamicznej, a więc zmiennej postaci. Żeby mogły się z tego zadania wywiązać, powinny posiadać program ideowy, którego podstawą miał być regionalizm.

Czy postulaty Patkowskiego zachowały aktualność po latach? W uzyskaniu odpowiedzi pomocna może się okazać najnowsza książka Ryszarda Kowalczyka, znanego i cenionego poznańskiego medioznawcy, zatytułowana *Czasopiśmiennictwo regionalistyczne w Polsce. Pojęcie, założenia ideowe, uwarunkowania rozwoju, rodzaje i typy, zadania i funkcje* (2013). Ten typ prasy przyjęło się wyodrębnić w oparciu o dwa kryteria: zawartości treściowej, skupionej na historii, wartościach i tradycji społeczno-kulturowej regionu oraz zawężonego do gminy, powiatu czy województwa zasięgu oddziaływania i rozpowszechniania.

W uszczegółowionej propozycji według tego ostatniego kryterium autor wyróżnia prasę sublokalną (dostępna na terenie mniejszym od gminy), lokalną (obejmuje zasięgiem gminę i powiat), mikroregionalną (przekracza granice powiatu, ale nie podregionu), subregionalną (tożsamą z podregionem, na który składa się kilka powiatów) i regionalną, wyznaczoną granicami regionu kulturowo-etnograficznego lub administracyjnymi województwa. Wydaje się, że ze względu na nieostre granice między poszczególnymi grupami można by ten podział uprościć (np. zrezygnować z wyodrębniania prasy mikroregionalnej).

W przedstawionej propozycji ważne jest jednak coś innego. Mianowicie autor, wyodrębniając czasopismo regionalistyczne spośród innych segmentów prasy, uwzględnił i podkreślił jego związki z regionalizmem w ogóle, z regionalizmem kulturalnym w szczególności i z ruchem regionalistycznym, którego jest „medialnym narzędziem” w podtrzymywaniu i przekazywaniu dziedzictwa społeczno-kulturowego regionu. Owe czasopisma wyróżnia dodatkowo „cecha regionalistyczna” odzwierciedlająca ich zawartość i sposób narracji.

Wśród podejmowanych tematów na czoło wysuwa się tradycja w szerokim rozumieniu, historia, kultura, folklor, życie społeczne, działalność organizacji i instytucji oraz towarzystw kulturalnych i naukowych. Przez sposób narracji autor rozumie zespół działań, stanów, przeżyć i odczuć przekazywanych w języku jako świadectwo patriotyzmu lokalnego. Cechuje ją ujęcie emocjonalne, symboliczne, sentymentalne i nostalgiczne. Eksponowane motywy to mała ojczyzna, *genius loci*, więź z regionem. Czasopisma regionalistyczne przekazują wiedzę o regionie oraz uczestniczą w transmisji dziedzictwa kulturowego. Inaczej założone cele realizują pisma ogólnoinformacyjne, mogące liczyć na szeroki odbiór społeczny, natomiast czasopisma specjalistyczne (naukowe, popularnonaukowe i środowiskowe), adresowane do wybranej kategorii odbiorców osiągają je poprzez odpowiedni dobór autorów, gatunków dziennikarskich i środków perswazyjnych.

Niezwykle szeroko został potraktowany przez autora repertuar zadań, jakie ma do spełnienia współczesna prasa regionalistyczna (Kowalczyk preferuje inne nazewnictwo: czasopisma i periodyki). Na prawach wyboru wymienimy niektóre z nich:

- kształtowanie świadomości i więzi regionalnej,
- upodmiotowienie społeczności regionalnej,
- kształtowanie postaw obywatelskich i regionalistycznych,
- integracja regionu,
- aktywizacja kulturalna mieszkańców,
- przekazywanie i dokumentacja dorobku kulturalnego,
- pokazywanie nierówności i dysproporcji w rozwoju regionu,
- badanie i upowszechnianie historii oraz jej odkłamywanie,
- odwoływanie się do symboliki miejsca (herb, insygnia, emblematy, pomniki przeszłości i szlaki pamięci),
- rozbudzanie patriotyzmu lokalnego,
- kreowanie pozytywnego wizerunku regionu,
- szerzenie tolerancji, obrona inności i odmienności,
- propagowanie ruchu regionalistycznego i idei regionalizmu.

Czasopisma regionalistyczne, realizując własną politykę redakcyjną, mogą zajmować zróżnicowane stanowisko wobec regionu, który reprezentują. Może ono być afirmatywne, krytyczne, neutralne lub zaangażowane, zarówno w odniesieniu do przeszłości (tradycja), jak i teraźniejszości; do całości, jak i do poszczególnych wydarzeń, spraw i ludzi. Z praktyki jednak wiadomo, że tego rodzaju periodyki z natury rzeczy manifestują postawę afirmatywną wobec regionu i robią wiele na rzecz jego pozytywnego wizerunku.

Książka R. Kowalczyka, erudycyjna i wartościowa poznawczo, uprawomocnia termin prasa regionalistyczna i czyni go przydatnym w badaniach medioznawczych. Ale wszystkich wątpliwości nie rozstrzyga. Autor zastosował formułę rozszerzającą, zaliczając do czasopism regionalistycznych tytuły o zasięgu sublokalnym, mikroregionalnym, subregionalnym i regionalnym. Kryterium zasięgu rozpowszechniania zaczyna tracić na znaczeniu w dobie internetu, w którym prasa drukowana, w tym lokalna i regionalna, jest w całości lub w części uprzystępniana. W ten sposób bariera lokalności, a tym samym peryferyjności pokaźnej grupy tytułów (ten segment prasy szacuje się na 2,5 tys.) została przekroczona, czyniąc je dostępnymi w skali globalnej.

Czasopiśmiennictwo regionalne zostało usytuowane przez Kowalczyka w obrębie prasy regionalnej i lokalnej, rozwijającej się po 1989 roku na niespotykaną wcześniej skalę, a wyróżnia je w tym segmencie rynku prasowego owo zaangażowanie jako jedna z możliwych strategii redakcyjnych i program,

o który dopominał się Patkowski, mający swoje podstawy ideowe w regionie, regionalizmie i – dodaje autor – częściowo w lokalizmie. Genetycznie bowiem najpierw rodzi się więź jednostki i grupy z najbliższym otoczeniem, z małą ojczyzną, a dopiero potem rozciąga się ona na większe terytorium, znajdując wyraz w ideologii regionalistycznej. Zdaniem autora lokalizm stanowi „zasadnicze jądro regionalizmu, jakim jest pozytywnie rozumiany patriotyzm lokalny”¹². O słuszności tezy ma świadczyć praktyka społeczna, z której wynika, że regionalizm jest najsilniej zakorzeniony na poziomie lokalnym, czyli małej ojczyzny.

Rzeczywistość medialna zdaje się potwierdzać tę diagnozę, pod warunkiem wszakże, że regionalizm i lokalizm uznamy za pojęcia synonimiczne. A przecież one zakresami znaczeniowymi nie w pełni się pokrywają, a ponadto wchodziły do obiegu społecznego w różnym czasie i opisywały podobne, ale nie tożsame zjawiska i procesy społeczne. W odniesieniu do prasy lokalnej posługiwanie się obydwojoma pojęciami jest zasadne, jeśli pozostające w gestii samorządu lub innych podmiotów tytuły realizują choćby w części zadania stawiane prasie regionalistycznej. Tymczasem w wielu przypadkach tak nie jest, o czym przekonuje lektura sublokalnych i lokalnych biuletynów, informatorów, kronik, a nawet ambitniej-szych tytułów prasowych funkcjonujących na poziomie gminy czy powiatu. Na ogół one w ogóle kwestii regionalizmu w formie wyodrębnionej problematyki nie podejmują, a i sam termin rzadko gości na ich łamach.

Z lokalizmem bywa podobnie, nie jest on przedmiotem dysput i teoretycznych rozważań w prasie lokalnej, ale jako termin pozwala precyzyjniej opisać jej zawartość i funkcje niż regionalizm. Lokalizm ma zakres węższy i dzisiaj jest kojarzony w debacie publicznej przede wszystkim z globalizmem jako jego biegun przeciwny, alternatywa rozwoju i szansa na samoidentyfikację jednostki zagubionej w chaosie płynnej ponowoczesności. To go na swój sposób nobilituje, czyni jednym z głównych aktorów przemian zachodzących we współczesnym świecie. Opozycję globalizm – lokalizm łągodzi globalizm, który jest próbą pogodzenia globalizującej się gospodarki z lokalizacją sfery społecznej, co znalazło wyraz w dewizie: myśl globalnie – działaj lokalnie. Taki kierunek rozwoju pozostawia coraz mniej miejsca dla regionalizmu jako zbędnego ogniwa pośredniego, gdyż z dzisiejszej perspektywy patrząc wszystko, co jest przeciwieństwem globalizmu i alternatywą dla niego mieści się w pojęciu lokalizm.

Zmiany zachodzące na rynku medialnym zdają się potwierdzać ten proces. Prasa regionalistyczna pozostała ostatnim przyczółkiem regionalizmu w mediach. Możemy ją uznać za „ideowe narzędzie” ruchu regionalistycznego pod warunkiem, że jest on jej dysponentem. Tymczasem krajowa reprezentacja

¹²R. K o w a l c y k, *Czasopiśmiennictwo regionalistyczne...*, s. 11.

owego ruchu nigdy nie miała i nadal nie ma swojego organu prasowego, a tendencja spadkowa w III sektorze wyraźnie ogranicza możliwości medialnego oddziaływania na opinię publiczną przez regionalne towarzystwa kultury.

Czy można temu zjawisku jakoś przeciwdziałać? Ruch regionalistyczny, mając świadomość swoich ograniczeń i postępującej marginalizacji w życiu społecznym od wielu lat szuka partnerów i sojuszników, nie zawsze z dobrymi rezultatami. Jednym z nich wydają się być samorzady różnych szczebli i pozostające w ich gestii media (ponad 30% tytułów prasy lokalnej i regionalnej¹³), co zostało zauważone w *Rezolucji Regionalistów Polskich* (Kielce 2010), a w jednym z referatów zwrócono uwagę na zmianę paradygmatu, polegającą m.in. na wzroście znaczenia lokalizmu w różnych jego przejawach i poczucia „tożsamości miejsca”¹⁴.

Nie lepiej, gdy chodzi o obecność regionalizmu w mediach, wygląda sytuacja na poziomie regionalnym. Prasa regionalna stanowi niewielki procent wszystkich tytułów dostępnych na terenie województwa lub nieco większym, co obrazują przykładowe dane z województwa śląskiego. Jest ona tutaj reprezentowana przez 14 tytułów (3,8%), natomiast prasa lokalna przez 284 (76,3%)¹⁵. Media regionalne są często takimi tylko z nazwy, bo w istocie skupiają się na sprawach i wydarzeniach lokalnych. Grupa Media Regionalne (Polskapresse), do której należy dziewięć regionalnych dzienników, dwanaście bezpłatnych tygodników oraz tyleż serwisów internetowych i trzydzieści portali społecznościowych „Moje Miasto” deklaruje, że jej marką rozpoznawczą jest lokalność¹⁶. Znajduje to potwierdzenie w układzie zawartości treściowej dzienników, uwzględniającym mutacje lokalne. W Polskiej Telewizji Internetowej prezentowanych jest blisko sto miast, powiatów i gmin oraz działających w nich instytucji, które wykupiły własne kanały i są ich dysponentami¹⁷. Podejmowane są próby, nie zawsze uwieńczone sukcesem, uniezależnienia się od operatora internetowego i powołania Gminnej Telewizji Internetowej jako instytucji kultury (za przykład może posłużyć gmina Wielka Wieś koło Krakowa). Również telewizje kablowe, nawet jeśli znajdują się w strukturze sieciowej (np. Małopolska Telewizja Kablowa, Vectra), lub są własnością koncernów medialnych (ITI, TVN) mają charakter lokalny (TV Bielsko, Nowa TV Kielce, Telewizja Kłodzka, Niezależna Telewizja Lokalna Radomsko).

¹³Zob. Tenże, *Media lokalne w Polsce*, T. 1–3, Poznań 2008.

¹⁴A. T y s z k a, *Zmiana paradygmatu, „Świętokrzyskie” 2010*, nr 2.

¹⁵*Media periodyczne w przestrzeni województwa śląskiego. Raport*, oprac. M. Jachimowski, współpraca D. Guzek, M. Raszka, Katowice 2010.

¹⁶<http://www.mediaregionalne.pl/o-nas/Menu03,18,4/>.

¹⁷<http://alfatv.pl/polska-telewizja-internetowa>.

Sytuacja w radiofonii jest bardziej zróżnicowana ze względu na odmienne sposoby rozsyłu sygnału (naziemny, satelitarny, kablowy, internetowy) i związany z tym zasięg słyszalności, stosunki własnościowe, warunki koncesyjne (komercyjne, społeczne, publiczne), tzw. rozszczepienie programu itp. Komercyjne stacje sieciowe (ZPR, Agora, AD.POINT, Multimedia) w wyniku przekształceń własnościowych (koncentracja kapitału) zdominowały rynek radiowy, zaś ofertę programową zredukowały do muzyki i serwisów informacyjnych. Dla regionalizmu nie ma tutaj miejsca, a lokalizm jest obecny w wyborze i układzie wiadomości, jeśli sieć ma koncesyjną możliwość rozszycia programu. Społeczne radio samorządowe, liczące zaledwie sześć stacji, ze względu na swoje usytuowanie w miastach powiatowych (poza Kaliszem niewielkich) ma charakter i zasięg lokalny. Radio III sektora (związków wyznaniowych, mniejszości narodowych i etnicznych oraz akademickie) powołane zostało do innych zadań¹⁸. Nowym zjawiskiem jest rosnąca obecność radia w internecie w wyniku inicjatyw osób, organizacji i instytucji, ale jak na razie regionalne towarzystwa kultury z tej możliwości nie skorzystały, natomiast większość ma swoje strony internetowe, na których informuje o swojej działalności.

Pozostają media publiczne, z mocy ustawy zobowiązane do realizacji misji. Zwłaszcza regionalne oddziały TVP i samodzielne rozgłośnie regionalne Polskiego Radia (jednoosobowe spółki skarbu państwa) powinny pełnić rolę służebną wobec regionów, a w realizacji tego zadania ruch regionalistyczny mógłby być pożądanym partnerem. Ale nie jest. TVP3 – regionalny program telewizji publicznej ciągle znajduje się w fazie poszukiwań i eksperymentów, mimo że trwa to już lat z górą dziesięć. Brak samodzielności oddziałów terenowych, mimo że prezentują się pod nazwami własnymi (Telewizja Kraków, Telewizja Poznań, Telewizja Kielce itd.), uniemożliwia, a w każdym razie utrudnia realizację misji regionalnej we współpracy z samorządami i przy ich wsparciu finansowym oraz z organizacjami pozarządowymi. Z kolei autonomiczne rozgłośnie regionalne Polskiego Radia nie bardzo wiedzą, jak tę misję realizować, gdyż uchwała Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tej kwestii sprowadza się do powtórzenia odpowiednich zapisów ustawy z dodaniem przymiotnika „regionalny” i wyrazu „region”.

Przykładem poszukiwań programowych telewizji publicznej w realizacji misji w regionach była konferencja w Kielcach (24–25.10.2013), w trakcie której zorganizowano panel dyskusyjny *Oddziały Regionalne TVP – misja w służbie małych ojczyzn*. W przygotowanym do dyskusji projekcie

¹⁸R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce...*

tematów nie znalazło się jednak miejsce dla regionalizmu¹⁹. Wydaje się, że pojęcie to zarządcom mediów publicznych w Polsce jest w ogóle nieznane. Natomiast Polska lokalna doczekała się w TVP dokumentacji w postaci głośnego cyklu *Małe Ojczyzny* (około dwieście filmów), emitowanego pod koniec ubiegłego wieku, nad którym nadzór sprawował Michał Bogusławski. Równie wartościowy był cykl programów *Gość w dom*, z udziałem Jana Wołka, przybliżający zasłużone dla małych miejscowości postaci, m.in. ze Starego Sącza, Strzelna, Chełmna, Wejherowa, Biecza itp. Wydaje się, że od największego medium elektronicznego, dysponującego samodzielnym programem TVP3 i szesnastoma oddziałami we wszystkich województwach można oczekiwać więcej. Podobnie regionalne rozgłośnie radiowe nie do końca rozumieją, na czym polega ich regionalna misja. W myśl dyrektyw Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – na świadczeniu „usług medialnych” w regionie, a nie do tego powinna się ona sprowadzać.

Z tego krótkiego przeglądu mediów, zwłaszcza o zasięgu ogólnopolskim, wynika, że regionalizm jest w nich nieobecny jako temat debaty publicznej, lub pojawia się okazjonalnie, najczęściej w kontekście polityki regionalnej Unii Europejskiej i funduszy unijnych, które otrzymujemy i wydajemy w ramach regionalnych programów operacyjnych na szczeblu wojewódzkim. Natomiast na rozwój mikroprzedsiębiorstw, odnowę wsi i inne, tzw. małe projekty, objęte programem rozwoju obszarów wiejskich, pozyskujemy dodatkowe środki z Europejskiego Funduszu Rolnego. To kolejny dowód, że lokalizm koncentruje się na wdrażaniu lokalnych strategii rozwoju i w tym celu powołuje Lokalne Grupy Działania. Skupienie uwagi na lokalnej ekonomii i rozwoju gospodarczym widoczne jest także w promocji produktów regionalnych (certyfikaty), gastronomii i kultury smaku. W tej dziedzinie lokalizm ujawnia swój wymiar pragmatyczny. Odwołuje się, podobnie jak regionalizm, do tradycji, ale koncentruje się na terażniejszości i przyszłości, promuje aktywność, wyzwala miejscowy potencjał, łączy interior z exteriorem (glokalizm), sprzyja samorealizacji jednostkowej i zbiorowej.

Wiele zatem wskazuje, że regionalizm w Polsce jest dzisiaj – w porównaniu z lokalizmem – w defensywie, a jego obecność w mediach masowych jest okazjonalna bądź koniunkturalna, co ma zastosowanie do tzw. nowego regionalizmu, promowanego przez Komitet Regionów (organ traktatowy Komisji Europejskiej) oraz Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy (organ traktatowy Rady Europy). Na znacznie mniejsze zainteresowanie w mediach może liczyć regionalizm otwarty²⁰, sformułowany i realizowany przez

¹⁹maleojczyzny.ujk.edu.pl.

²⁰*Otwarty regionalizm*, <http://borussia.pl/index.php?p=pg&id=69>

Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Borussia w Olsztynie, o czym świadczy zawieszenie wydawania czasopisma o tym samym tytule, ukazującego się od 1991 roku. Regionalne towarzystwa kultury w większości pozostają wierne regionalizmowi pierwotnemu, odwołującego się do tradycji sięgającej XIX wieku. I wiele z nich mogłoby się podpisać pod słowami Juana Vazguez de Melli, hiszpańskiego, tradycjonalistycznego myśliciela z tamtego okresu (1861–1928):

Jesteśmy narodowymi regionalistami oraz afirmujemy materialną i niematerialną jedność narodu i państwa; natomiast nie jesteśmy nacjonalistami regionalistycznymi, którzy dezintegrują i dzielą jedność państwa²¹.

Problem z regionalizmem we współczesnej Polsce polega na tym, że nie może on liczyć w żadnej z przedstawionych odmian na szerokie poparcie, może z wyjątkiem regionów (Śląsk, Kaszuby), gdzie ujawniły się w ostatnich latach tendencje odśrodkowe, które w różnych kręgach wywołują niepokój, ale – jak na razie – nie zagrażają jedności państwa. Polacy – jak wynika z badań CBOS-u – na pytanie, z czym się czują najbardziej związani, odpowiadają: z własną miejscowością (57%), na drugim miejscu wymieniają ojczyznę (ideologiczną), a dopiero na trzecim region (15%). Te dane znowu przemawiają na korzyść lokalizmu²².

Jednakże minęlibyśmy się z prawdą, gdybyśmy uznali regionalizm u nas za zjawisko *passé*. Tak to może wyglądać z perspektywy mediów, lokalnych i regionalnych nie wyłączając. Tymczasem regionalizm we wszystkich swoich odmianach i znaczeniach jest coraz wyraźniej obecny w refleksji i debacie naukowej. Od końca lat osiemdziesiątych obserwujemy systematyczny przyrost publikacji na jego temat, czego rezultatem jest kilkadziesiąt książek i setki artykułów naukowych opublikowanych w prasie specjalistycznej²³. Część z nich stanowi pokłosie licznych debat i konferencji, w których uczestniczą przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy: politologii, socjologii, kulturoznawstwa, medioznawstwa, literaturoznawstwa, historii, geografii, ekologii, ekonomii, prawa, nauk o zarządzaniu i organizacji, ponieważ przedmiot badań, czyli regionalizm ma charakter interdyscyplinarny.

Należy mieć nadzieję, że X Jubileuszowy Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury był ważnym i zauważonym przez media głosem w tej debacie.

²¹Cyt. za J. B a r t y z e l, *Regionalizm w perspektywie tradycjonalistycznej*, www.legitymizm.org/regionalizm-tradycjonalizm.

²²Cyt. za L.M. N i j a k o w s k i, *Regiony to przyszłość, ale nie dla Polski*, rozm. A. Talaga, „Nowe Państwo” 2006, nr 2.

²³Dowodem na to jest bibliografia w książce R. K o w a l c z y k, *Czasopiśmiennictwo regionalistyczne...*, licząca 70 stron i ponad tysiąc pozycji.

SUMMARY

Edward Chudziński

MEDIA ASPECTS OF REGIONALISM

Since its revival in a modern form (the second half of the 19th century), regionalism was related with media, that is with press in the first development phase of regionalism and later with new media, especially with radio as well as television, and nowadays with the Internet. The beginnings of the regionalistic movement within the Polish lands during the period of Partitions ran parallel to the development of provincial press which considerably contributed to aroused interest of local and regional communities in their own “private homelands”, that is their vicinity. Consequently, first regionalistic institutions and organizations appeared (e.g. the Tatra Museum, the Highlanders Association, the Young Kashubian Association) as well as first regionalistic periodicals (*Zaranie Śląskie* [Silesian Dawn], *Gryf* [Griffin], *Gazeta Podhalańska* [The Podhale Newspaper]) which were the press titles of regionalistic movements arising in Silesia, Kashubia and Podhale regions. This type of press developed fully in the Second Polish Republic when Polish regionalism entered a program phase and achieved the status of an official state ideology. The periodical *Ziemia* (Earth), which in 1926 announced to be a representative of the regionalistic movement, had considerable merits in propagating this idea. In the Polish People’s Republic, despite adverse constitutional and political conditions, regionalism took the form of an associative movement (regional culture associations) and implemented – in reduced scope – the policy goals of regionalism by, among others, issuing about 300 press titles classified in the so-called 3rd sector. Unfortunately, nowadays this section of press is reduced due to insufficient funds.

Today regionalism in Poland is on the defensive – this is the main thesis of the article. The aims and tasks of regionalism, restricted to “a little homeland”, are successfully implemented by localism as an alternative to globalization processes. Regional and regionalistic media are concentrated on local matters and events. Public media very rarely take up the subject of regionalism and if so, the context is political (e.g. in Silesia and Kashubia) or European (allocation of funds under regional policy).

A lot of evidence points that today “a little homeland” constitutes “the core of regionalism” while its interests are fully expressed and represented by localism.

KEY WORDS: media – regionalism – aspects of regionalism

Edward Chudziński – Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków;
e-mail: e.chudzinski@upc.poczta.pl